GLOBALNIE · OPINIA

CO PO UE? OGNISKO CYWILIZACJI EUROPEJSKIEJ PRZESUNIE SIĘ NA WSCHÓD EUROPY

Paweł Wawrzyński · 26 maja 2026

Zachód Europy niebawem pogrąży się w chaosie sprokurowanym przez islam.



Zachód Europy niebawem pogrąży się w chaosie wywołanym przez islam. Wschód kontynentu jest na to zagrożenie uodporniony, a jednocześnie szybko się rozwija. To tutaj przeniesie się ognisko europejskiej cywilizacji.

Po drugiej wojnie światowej zachód Europy systematycznie rozmontowuje wszystkie wartości integrujące wewnętrznie państwa narodowe. Kolektywnie doszedł do wniosku, że wartości te, czyli przywiązanie do własnych narodów i celebrowanie ich wyjątkowości, prowadzą do wojen, a więc powinny być zastąpione przez otwartość na różnorodność, co było normatywną podstawą Unii Europejskiej.

> Różnorodność nie może jednak być spoiwem żadnej wspólnoty, stała się za to zaproszeniem do Europy islamskiej ludności z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Masowy napływ tej grupy spowoduje chaos, który rozsadzi Unię Europejską. Tymczasem tradycje europejskie o faktycznym potencjale integracyjnym będą kultywowane w Europie Środkowo-Wschodniej i to tam przeniesie się ognisko cywilizacji europejskiej.

Wspólnota

Praktycznie żadnych zasobów nigdy nie starczy dla wszystkich ludzi, którzy chcieliby mieć do nich dostęp. Ewolucja człowieka wyposażyła go w zdolność do organizowania się we wspólnoty, które razem uzyskiwały dostęp do pożądanych dóbr, często w konflikcie z innymi ludźmi. Podobne mechanizmy obserwujemy u innych naczelnych. Na przykład szympansy organizują się w grupy, które zajmują pewne terytorium, patrolują je i traktują inne grupy szympansów jako wrogów, których czasem przepędzają, a czasem zabijają. Wykopaliska archeologiczne wskazują, że prehistoryczni ludzie postępowali dokładnie tak samo i często ginęli w walkach między grupami.

Zauważmy, że do tego, aby jednostki tworzyły wspólnoty w celu zabezpieczenia zasobów przed innymi jednostkami potrzeba, aby dobra były ograniczone, jednostki były w stanie odróżniać członków swojej grupy od obcych, a także aby grupowe współdziałanie mogło skutecznie zabezpieczyć zasoby grupie kosztem obcych. Te warunki są łatwo spełnione, dlatego łączenie się w grupy, które są wobec siebie wrogie, jest tak popularne wśród zwierząt z wysoko rozwiniętymi systemami nerwowymi. Człowiek, zwłaszcza płci męskiej, ma naturalny instynkt służący do organizowania się we wspólnoty zdolne do rywalizacji z innymi wspólnotami[1]. Objawia się on np. bijatykami między kibicami innych klubów piłkarskich. Jeśli kiedyś spotkamy cywilizowany gatunek z pozaziemskiej cywilizacji, to można być pewnym, że będzie on podzielony na grupy rywalizujące według tych samych reguł.

Współcześnie ośrodkami dla wspólnot zdolnych do wchodzenia w konflikt ze sobą są państwa. Na swoim terytorium państwo aktywnie zwalcza podziały na takie potencjalnie skonfliktowane składowe jako separatyzmy czy po prostu bandytyzm. Jednocześnie państwo stara się rozładowywać konflikty między swoimi obywatelami podzielonymi według jakiegoś klucza, np. klasowego.

Spoistość wspólnoty jest racjonalną reakcją na zagrożenie ze strony świata zewnętrznego, a także na korzyści możliwe do osiągnięcia na zewnątrz. Zaangażowanie członków pomaga neutralizować te zagrożenia oraz eksploatować świat zewnętrzny, np. kolonizować go czy narzucać mu korzystne dla siebie relacje handlowe. Celebrowanie dawnych zwycięstw militarnych przypomina, że zintegrowana wspólnota może oprzeć się zewnętrznym zakusom, a kultywowanie pamięci o dawnych porażkach militarnych uświadamia koszt wynikający z braku takiej integracji. Spoistości pomaga także wszelkiego rodzaju odrębność od zewnętrznego świata: kulturowa, językowa, religijna, rasowa itd. Im dalej idąca jest ta odrębność, tym większe koszty dostosowań musi ponieść członek wspólnoty, aby zachowywać relację z osobami poza nią, np. podlegać władzy takich osób.

Czynnikiem cementującym społeczność i wspierającym jej ekspansję jest ideologia dająca jej członkom przekonanie, że są wyjątkowi, wyraźnie inni i lepsi od pozostałych ludzi, zasługują na szersze uprawnienia, w tym należy im się rekompensata za wcześniejsze krzywdy. Ideologia taka uzasadnia, że zewnętrzne działanie niezgodne z interesem takiej wspólnoty jest szczególnie moralnie naganne, jeśli z kolei ta wspólnota robi coś wymierzonego w innych ludzi, to stoi za tym dobro wyższego rzędu. Jeśli zatem współczesna wspólnota, powiedzmy lks, spotyka się z działaniami wymierzonymi w swój interes, to nazywa to „iksofobią", „antyiksyzmem" itp. i uznaje za naganne. Jednocześnie domaga się uznania takich zasad moralnych przez osoby spoza tej wspólnoty i aktywnie zwalcza tych, którzy tej moralności nie uznają. Mimo pozornej irracjonalności, są to postawy racjonalne w tym sensie, że skutecznie wspierają interesy członków wspólnoty.

Wspólnota europejska

Należy spodziewać się, że w zglobalizowanym świecie państwa narodowe będą coraz głębiej współpracować ze sobą w ramach większych tworów, ponieważ większe grupy ludzi są w stanie skutecznie organizować się i rywalizować ze sobą. Ponadto, elity nawet średniej wielkości państw są łatwo korumpowane przez korporacje międzynarodowe i większe państwa, czemu może zapobiec oparcie w takim współpracującym bloku.

Europa, z wyłączeniem Rosji, ma pewien potencjał do spojenia się we wspólnotę, która docelowo mogłaby się stać jednym narodem. Zgodnie z omawianymi wyżej zasadami tworzenia się takiej wspólnoty, musiałby ona opierać się na tożsamości wyraźnie odróżniającej swoich od obcych i być zdolna do rywalizacji czy konfliktu z tymi obcymi. Jak mogłaby hipotetycznie być zdefiniowana taka tożsamość, czyli co wyróżnia Europejczyków od reszty ludzkości? Zastrzegam, że nie są to żadne propozycje, a jedynie konstatacja obserwowanego stanu rzeczy. Po pierwsze, takim wyróżnikiem jest rozpowszechnione na kontynencie chrześcijaństwo. Po drugie jest to przynależność większości Europejczyków do rasy kaukaskiej, czyli białej. Po trzecie, są to tradycje wynikające ze szczególnych osiągnięć Europejczyków w rozwoju cywilizacji: to w Europie rozpoczęły się rozmaite prądy intelektualne w obszarze organizacji życia społecznego, np. trójpodział władz czy giełda; to tu rozpoczęła się rewolucja przemysłowa, dzięki której Europejczycy byli w stanie narzucić reszcie ludzkości swoją dominację, a następnie cała ludzkość osiągnęła obecny wysoki poziom życia. Takie czynniki jak rozpowszechniona w Europie demokracja nie są żadnym wyróżnikiem kontynentu, bo demokracja jest obecnie dosyć popularna globalnie, a jej historyczne korzenie w Europie są raczej płytkie.

Tymczasem po drugiej wojnie światowej rozpowszechnił się w Europie zestaw idei stanowiący dokładne zaprzeczenie tych tożsamościowych podstaw integracji europejskiej. Trauma tej wojny spowodowała uznanie, że wszelkie źródła wspólnej tożsamości mieszkańców krajów europejskich są podejrzane, ponieważ mogą prowadzić do kolejnej wojny. Po pierwsze zatem, elity europejskie uważają chrześcijaństwo w najlepszym razie za prywatną sprawę obywateli, a w najgorszym za zabobon. Po drugie, odwoływanie się do rasowej tożsamości Europejczyków stało się naganne, wręcz niewyobrażalne. Będąc jak najdalej od dyskutowania z taką oceną, należy jednak zauważyć, że traktowanie swojej rasy jako pozytywnego wyróżnika jest potępiane głównie przez białych wobec nich samych, zaś przedstawiciele innych ras rzadziej są wobec siebie tak wymagający. Po trzecie, wcześniejsze przewagi Europejczyków nad resztą świata są teraz wspominane ze wstydem i kojarzone z rasizmem. Zamiast tego celebrowana jest wszelkiego rodzaju odmienność. Jak głosi premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer: „naszą siłą jest różnorodność". Różnorodność w oczywisty sposób nie może być czynnikiem integrującym. Co najwyżej w niewielkich ilościach może ona nie przeszkadzać. Dodatkowo, „różnorodność" w rozumieniu europejskim oznacza celebrowanie wszelkiej tożsamości grupowej, religijnej, seksualnej, a nawet etnicznej, byleby to nie była tożsamość istniejących od dawna w Europie grup etnicznych – akurat taka celebracja jest nazywana faszyzowaniem.

Pierwszy cesarz zjednoczonych Chin Qin Shi Huang (III w. p.n.e.) był obsesyjnie zainteresowany nieśmiertelnością. Wierzył, że pozwolą mu ją osiągnąć mikstury, których głównym składnikiem była rtęć. W rzeczywistości rtęć jest toksyczna i prawdopodobnie przyczyniła się do śmierci cesarza. Realizowanie w dobrej wierze absurdalnych idei przez władców ma długą tradycję zapamiętale kultywowaną w XXI-wiecznej Europie.

Europejskie zaproszenie do różnorodności przyjął islam, który definiuje wspólnotową tożsamość z użyciem dokładnie wszystkich tych środków, które opisałem powyżej jako integrujące. Islam dzieli Ziemię na Świat Islamu (Dom Dar al-Islam) i Świat Wojny (Dom Dar al-Harb). Ponieważ jedynym prawowitym suwerenem jest Bóg, a jedyną słuszną formą rządów jest władza sprawowana na podstawie islamu i szariatu, to władcy Świata Wojny stają się nieuprawnionymi do władzy uzurpatorami – dlatego normalnym stanem rzeczy pomiędzy obu stronami jest wojna. Każdy muzułmanin powinien służyć swojej wspólnocie religijnej tak, jak najlepiej potrafi. Jeśli jest członkiem katarskiej rodziny królewskiej, to może np. wykupować nieruchomości w krajach niewiernych i wynajmować je jedynie muzułmanom[2]. Kiedy jest obywatelem krajów Świata Wojny, to nie może głosować na partie nawołujące do działań niezgodnych ze światopoglądem muzułmanów. Może oczywiście prowadzić bezpośrednią walkę z niewiernymi.

> Dlatego tam, gdzie imigranci z krajów islamskich zyskują większość, pojawia się przestępczość wymierzona w ludność autochtoniczną. W szkołach zdominowanych przez imigrantów z krajów islamskich pojawia się przemoc wobec dzieci autochtonów. Rozpowszechniają się rytuały polegające zmuszaniu białych dzieci do upokarzających czynności (typu całowanie stóp) wobec dzieci o pochodzeniu migracyjnym. Dosyć łatwo znaleźć nagrania takich zdarzeń, zwłaszcza, że umieszczanie tych nagrań w mediach społecznościowych stanowi część takiego rytuału. Fakt, że białe dzieci mają kładzione do głowy, że mają być ślepe na kolor skóry, w żaden sposób nie zapobiega ich padaniu ofiarą prześladowań wynikającym z ich rasy.

Z drugiej strony, Europejczycy sami dostarczają uzasadnień dla tych prześladowań samobiczowaniem za kolonializm czy swój własny rzekomy rasizm. Oczywiście nikt nie chce, aby jego dziecko było prześladowane, dlatego kiedy imigranci stanowią większość jakiejś okolicy w Wielkiej Brytanii, Francji czy Szwecji, następuje „ucieczka białych" (ang. *white flight*) i zostają praktycznie sami imigranci. W rezultacie kraje te stają się mozaiką skrawków zamieszkiwanych przez autochtonów i zamieszkiwanych przez imigrantów oraz ich potomków. Dlatego wyobrażenie, że imigracja zasila europejską gospodarkę rękami do pracy, jest błędne. Imigracja tworzy biedne państwo w rodzaju Algierii – rozproszone w Europie, zasilane transferami finansowymi z rdzennej części Europy.

W islamskich krajach Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej żyje łącznie 800 mln ludzi, gdy w UE żyje ich 450 mln. Przy obecnych trendach demograficznych los zachodniej Europy wydaje się przesądzony. Jej dotychczasowa ludność wierzy teraz, że „ich siłą jest różnorodność". Zostanie wypchnięta z dużych miast przez kolejne kilkadziesiąt milionów muzułmańskich imigrantów. Wtedy osłabnie jej wiara w różnorodność jako źródło siły, a za to zaczną narastać konflikty, z regularnymi wojnami domowymi włącznie. Kiedy to nastąpi? W 2024 roku migracja netto do UE (z wyłączeniem Ukrainy) wyniosła ok. 2,2 mln osób. To tempo będzie tylko narastało w miarę, jak w UE będzie coraz więcej osób z pochodzeniem migracyjnym i będą one zapraszać swoich krewnych. Ponadto, osoby takie będą stanowiły coraz większą siłę polityczną sprzeciwiającą się barierom migracji oraz obniżaniu świadczeń dla migrantów. 2,2 mln osób rocznie do 2050 roku daje 53 mln osób, ale uwzględniając te dodatkowe okoliczności, należałoby raczej typować 100 mln.

> To z pewnością wystarczy, aby tworzyć chaos na zachodzie UE. Niewątpliwie wcześniej dotknie on Wielką Brytanię, gdzie już w tej chwili 15% mieszkańców urodziło się poza Europą, a dodatkowe 5% to dzieci imigrantów spoza Europy. Ponieważ jednak jest to ludność młoda, to ok. 1/3 dzieci rodzących się teraz w tym kraju pochodzi od imigrantów spoza Europy. W przypadku Szwecji, Francji i Niemiec, odsetek mieszkańców urodzonych poza Europą to, odpowiednio, 17–18%, 14–15% i 10–12%.

W Unii Europejskiej nie działają wspomniane wyżej mechanizmy spajające wspólnotę. Mechanizmem realnie utrzymującym UE jest pobieranie podatków z budżetów państw członkowskich i używanie tych środków do korumpowania elit tych państw, aby promowały UE. Od programu Erasmus służącego zabawie studentów za granicą po unijne granty na działalność badawczo-rozwojową dla firm i uczelni – wszystkie to trafia głównie do ludzi, którzy są albo będą ważni dla kształtowania postaw ludności w krajach członkowskich. Jednocześnie programy te równie dobrze mogłyby te kraje realizować bezpośrednio, ale ponieważ pośrednikiem jest UE, to z punktu widzenie elity i elitarnych pretendentów w tych krajach, ich darczyńcą i gwarantem dobrobytu jest właśnie UE. Faktycznie, przez korumpowanie z metropolii lokalnych elit da się zbudować duże państwo, które funkcjonuje przez pewien czas. Na przykład Austro-Węgry były takim państwem. Jednak jego rozsadzenie przez poważniejszy kryzys jest tylko kwestią czasu.

W warunkach chaosu na Zachodzie Europy UE rozpadnie się. W tej chwili prowadzone są kontrole na piętnastu granicach wewnętrznych strefy Schengen[3]. Aby mieć jakąkolwiek kontrolę nad migracją, na granicach tych zaczną powstawać takie same płoty, jak ten, który Polska wybudowała na granicy z Białorusią. W tej sytuacji UE straci jakikolwiek sens.

Wspólnota Europy Środkowowschodniej

Tymczasem Europa Środkowowschodnia ma swoje historyczne doświadczenia z różnorodnością i nie kwapi się do niej. Jednocześnie nie jest szczególnie atrakcyjnym obszarem dla imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki. Tym niemniej, jest to obszar bardzo szybko rozwijający się gospodarczo, który w perspektywie 10–20 lat stanie się całkiem zamożny i silny militarnie. Będzie także zasilany demograficznie przez „ucieczkę białych" z zachodu Europy. Nie będzie na tyle atrakcyjny dla Chin i USA, aby tym państwom opłacało się go kolonizować. Chętnie podporządkowałaby go sobie Rosja, ale raczej nie będzie miała na to siły.

Europa Środkowowschodnia jest obszarem głównie zamieszkałym przez Słowian zachodnich i południowych. Dominującą religią jest chrześcijaństwo w wariancie katolickim i prawosławnym. Tradycje tych krajów są podobne i podobne są ich doświadczenia z traceniem i odzyskiwaniem niepodległości. Mając agresywną Rosję na wschodzie i chaos na Zachodzie, dobrze będzie zrobić to, do czego ewolucja przygotowywała nasz gatunek przez miliony lat – dogadać się przeciwko wspólnym zagrożeniom.

---

[1] P. Turchin, *Ultrasociety: How 10,000 Years of War Made Humans the Greatest Cooperators on Earth*, Beresta Books, 2015.

[2] H. Gregory, *'Muslim only' rental adverts listed across capital*, LandlordZone 22.04.2026,

https://www.landlordzone.co.uk/news/muslim-only-rental-adverts-listed-across-capital

[3] *Temporary Reintroduction of Border Control*, Migration and Home Affairs, https://home-affairs.ec.europa.eu/policies/schengen/schengen-area/temporary-reintroduction-border-control_en

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=P62BiKNcTiY

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/co-po-ue-ognisko-cywilizacji-europejskiej-przesunie-sie-na-wschod-europy/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć